

Sygn. akt : II AKa 293/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Michał Marzec
Sędziowie	SSA Robert Kirejew SSA Piotr Pośpiech (spr.)
Protokolant	Oktawian Mikołajczyk

przy udziale Prokuratora Prok. Apel. Tadeusza Trzęsimiecha

po rozpoznaniu w dniu 6 marca 2014 r. sprawy

P. K. s. J. i M., ur. (...) w R.

oskarżonego z art. 148 § 1 kk

na skutek apelacji prokuratora, pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej i obrońcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 18 kwietnia 2013 r.

sygn. akt. IV K 30/12

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- w punkcie 1 przyjmuje, iż oskarżony działał pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, czym wyczerpał znamiona występku z art. 148 § 4 kk

i za to na mocy tego przepisu wymierza mu karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności

z zaliczeniem na jej poczet na mocy art. 63 § 1 kk okresu rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 19 sierpnia 2011 roku do dnia 6 marca 2014 roku;

- uchyla orzeczenia zawarte w punkcie 2 i 3;

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) na rzecz adwokat A. Z. – Kancelaria Adwokacka w G., kwotę 885,60 (osiemset osiemdziesiąt pięć 60/100) złotych, w tym 23 % podatku VAT, z tytułu obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu P. K. w postępowaniu odwoławczym;

4. zwalnia oskarżonego P. K. od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy Gliwicach wyrokiem z dnia 18 kwietnia 2013 r. (sygn. akt IV K 30/12) uznał P. K. za winnego tego, że w dniu 18 sierpnia 2011 r. przy ul. (...) w G., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia T. B., zadał mu liczne uderzenia nożem w różne części ciała, czym spowodował u niego obrażenia ciała w postaci licznych wielomiejscowych ran klutych i ciętych okolicy czołowej twarzy, tyłu głowy, tułowia, szyi oraz uszkodzenia opłucnej ściennej i płucnej – co skutkowało wykrwawieniem i doprowadziło do zgonu T. B. tj. przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. i za to na mocy art. 148 § 1 k.k. skazał go na karę 15 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 19 sierpnia 2011 r. do dnia 18 kwietnia 2013 r.

Na mocy art. 77 § 2 k.k. orzekł o ograniczeniu możliwości skorzystania przez oskarżonego z warunkowego przedterminowego zwolnienia, które może nastąpić nie wcześniej niż po odbyciu przez niego 10 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 29 ustawy Prawo o adwokaturze zasadził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu stosowne wynagrodzenie tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonego od uiszczania kosztów sądowych, którymi obciążył Skarb Państwa.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył na korzyść oskarżonego jego obrońca, a oskarżyciel publiczny oraz pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego w części dotyczącej wymiaru kary oraz środków karnych na niekorzyść oskarżonego.

Obrońca zarzucił skarżonemu wyrokowi:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, a polegający na błędnym przyjęciu przez sąd orzekający, iż oskarżony swoim postępowaniem wypełnił znamiona zarzucanego mu przestępstwa, a w szczególności znamię zamiaru, a zachowanie oskarżonego w okresie poprzedzającym zdarzenie będące przedmiotem niniejszego postępowania było bezpośrednio nakierowane na pozbawienie życia pokrzywdzonego T. B.;
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, a polegający na błędnym przyjęciu przez sąd orzekający, iż ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, aby oskarżony dopuścił się zabójstwa T. B. pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, pomimo istnienia w niniejszej sprawie szczegółowej i wyczerpującej opinii biegłej psycholog A. B. z dnia 10.12.2012 r. z której wynika, iż u oskarżonego w trakcie zabójstwa wystąpił afekt fizjologiczny, co zostało także potwierdzone w uzupełniającej, ustnej opinii biegłej oraz uzupełniającej opinii sądowo – psychiatrycznej biegłych lekarzy psychiatrów – E. R. oraz M. S.;
3. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na ostateczną treść orzeczenia, a polegającą na pominięciu dowodu z zeznań świadka T. G. zam. (...) Z. ul. (...) na okoliczność, czy świadek miał kontakt z pokrzywdzonym przed zdarzeniem, a w związku z tym czy ma wiedzę na temat kontaktów pokrzywdzonego z innymi mężczyznami w tym oskarżonym, podczas gdy dowód z przesłuchania tego świadka mógłby wskazać i potwierdzić sądowi orzekającemu motywy i sposób nawiązywania kontaktów pokrzywdzonego z mężczyznami, nadto jego stan emocjonalny oraz stosunek do oskarżonego w okresie bezpośrednio poprzedzającym jego śmierć;

4. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, polegającą na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, wydanie wyroku wbrew zasadzie obiektywizmu oraz prawdy materialnej tj. przepisów art. 2 §2 k.p.k., art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k.,

a z ostrożności procesowej:

5. rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary 15 lat pozbawienia wolności, z zaostrzeniem jej wymiaru poprzez ograniczenie możliwości skorzystania przez oskarżonego z przedterminowego warunkowego zwolnienia, które nie może nastąpić wcześniej niż po odbyciu przez niego 10 lat kary pozbawienia wolności, w sytuacji gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności z opinii biegłego psycholog, wynika iż działania oskarżonego spowodowane było długotrwałym szantażem i groźbami ze strony pokrzywdzonego, a okoliczności samego zdarzenia wskazują na to, iż u oskarżonego w trakcie zabójstwa T. B. wystąpił afekt fizjologiczny, znalazł się on w sytuacji, w której jego przeżycia emocjonalne osiągnęły tak duże nasilenie, że wymknęły się intelektualnej kontroli.

Stawiając powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie, iż zachowanie oskarżonego wypełnia znamiona przestępstwa określone w art. 148 § 4 k.k., ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Prokurator Rejonowy Gliwice – Wschód w Gliwicach zarzucił rażąco niewspółmierność kary 15 lat pozbawienia wolności wymierzonej oskarżonemu za przypisane mu przestępstwo zabójstwa spenalizowane w art. 148 § 1 k.k. w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz winy wynikające z orzeczenia kary 15 lat pozbawienia wolności, co sprawia, że kara ta niespełna swej funkcji w zakresie prewencji ogólnej i szczególnej – nie zaspakaja społecznego poczucia sprawiedliwości. Stawiając te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie wobec oskarżonego kary 25 lat pozbawienia wolności.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego zarzucił skarżonemu wyrokowi rażąco niewspółmierność kary wymierzoną w wysokości 15 lat pozbawienia wolności z ograniczeniem możliwości skorzystania przez oskarżonego z warunkowego przedterminowego zwolnienia, które może nastąpić nie wcześniej niż po odbyciu 10 lat kary pozbawienia wolności.

Stawiając te zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie przez wymierzenie oskarżonemu kary 25 lat pozbawienia wolności, a z ostrożności na wypadek nie podwyższenia wymiaru kary pozbawienia wolności o zmianę w zakresie pkt 3 zaskarżonego wyroku przez ograniczenie możliwości skorzystania przez oskarżonego z warunkowego przedterminowego zwolnienia, by nie mogło ono nastąpić nie wcześniej niż po odbyciu przez niego 14 lat pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Spośród wniesionych apelacji na uwzględnienie zasługiwała wyłącznie ta sporządzona przez obrońcę oskarżonego. Jako zasadny uznano bowiem zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, a polegający na wadliwym przyjęciu, iż ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, aby oskarżony dopuścił się zabójstwa T. B. pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami. Konsekwencją tego uchybienia była zmiana zaskarżonego wyroku polegająca na przyjęciu, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona występku z art. 148 § 4 k.k., co znalazło swój wyraz w zmienionym opisie przypisanego czynu, jak również jego kwalifikacji prawnej oraz wysokości kary.

Na wstępie niniejszych rozważań, w kontekście wszystkich zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego, sąd odwoławczy zauważa, że pozostałe ustalenia zawarte w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, w tym także odnośnie działania P. K. w zamiarze pozbawienia życia pokrzywdzonego są jak najbardziej prawidłowe. Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że nie może budzić żadnych wątpliwości fakt kierowania się przez oskarżonego podczas zdarzenia w dniu 18 sierpnia 2011 r. chęcią zabójstwa T. B..

Odnosnie tej kwestii należy zauważyć, że okoliczności przedmiotowe popełnionego czynu były bezsporne. Na takie spostrzeżenie pozwala analiza akt przedmiotowej sprawy, a zwłaszcza treść wywiedzionych apelacji, w których strony nie kwestionowały ustaleń w tym zakresie.

P. K. zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak i jurysdykcyjnego, konsekwentnie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Opisując przebieg zajścia zaprzeczał jedynie temu, aby działał z zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonego. Sąd okręgowy ustalając sam przebieg zdarzeń oparł się w głównej mierze na jego wyjaśnieniach uznając je w tej części za wiarygodne. Przyjął mianowicie, że oskarżony w godzinach wieczornych w dniu 18 sierpnia 2011 r. podczas spotkania w parku na terenie G. zadał dwadzieścia uderzeń nożem pokrzywdzonemu. Po tym jak T. B. przewrócił się na ziemię przeciągnął jego ciało kilka metrów dalej i pozostawił je leżące w krzakach. Na skutek tych uderzeń T. B. doznał licznych, wielomiejscowych ran klutych i ciętych głowy, szyi, tułowia i kończyn, otarcia naskórka na ciele, uszkodzeń opłucnej ściennej i płucnej, co doprowadziło do wykrwawienia, a w efekcie jego zgonu. Opisane zachowanie oskarżonego pozostawało w związku przyczynowo - skutkowym ze śmiercią pokrzywdzonego, czego nikt zresztą nie kwestionował.

Sąd I instancji określił zamiar głównie na podstawie powołanych wcześniej okolicznościach. Nie miał żadnych wątpliwości, iż P. K. postępując w taki sposób jak opisano to wyżej, chciał śmierci pokrzywdzonego, mimo jego odmiennych zapewnień składanych w toku postępowania. Sąd apelacyjny w pełni zaaprobował ustalenia dotyczące zamiaru z jakim działał sprawca, nie dzieląc tym samym co do istoty zarzutu zawartego w pisemnym środku odwoławczym obrońcy.

Ustalenia dotyczące zamiaru sprawcy, zgodnie z jednolitym i utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, powinny wynikać z analizy całokształtu przedmiotowych i podmiotowych okoliczności zdarzenia. „W sytuacji, gdy na podstawie wyjaśnień oskarżonego nie da się w sposób niebudzący wątpliwości ustalić zamiaru sprawcy, to dla prawidłowego ustalenia rzeczywistego zamiaru sąd powinien sięgnąć do najbardziej uchwytnych i widocznych elementów działania sprawcy, to jest okoliczności przedmiotowych” (wyrok SN z dnia 6.01.2004 r. sygn. akt V KK 276/03 publ. OSNwSK 2004/1/29). W realiach niniejszej sprawy, gdy P. K. zaprzeczył, aby miał zamiar dokonać zabójstwa, do tych istotnych okoliczności, które winny znaleźć się w sferze zainteresowania Sądu I instancji należało zaliczyć: ustalony przebieg zdarzenia, sposób działania oskarżonego, skoncentrowanie przez niego na zadawaniu uderzeń w newralgiczne dla życia człowieka części ciała, stopień zagrożenia życia pokrzywdzonego, konsekwencję i determinację w działaniu oskarżonego, zachowanie po popełnieniu przestępstwa, stosunek oskarżonego do pokrzywdzonego i dotychczasowe jego zachowanie, pobudki oraz motyw działania, jak też tryb życia oskarżonego i jego właściwości osobiste.

Zachowanie oskarżonego tamtego tragicznego dnia, a w szczególności to jakiego użył narzędzia, w jaki sposób się nim posługiwał i ile zadał nim uderzeń, a także to gdzie zadawał uderzenia, ewidentnie dowodzi, że chciał on wystąpienia skutku w postaci śmierci swojej ofiary. Wielokrotne ciosy zadawane nożem, skierowane w newralgiczne dla życia człowieka narządy i ponawiane aż do osiągnięcia celu musiały doprowadzić do zgonu, czego oskarżony musiał mieć świadomość. Dla uświadomienia sobie takich następstw nie są bowiem potrzebne własne wcześniejsze doświadczenia i przeżycia. W tym zakresie wystarczy ogólna wiedza, którą posiada każdy dojrzały człowiek, nie cierpiący na zaburzenia psychiczne. P. K. w momencie czynu był już dojrzałym mężczyzną, studiującym, z określonym bagażem doświadczeń życiowych oraz w pełni sprawnym intelektualnie. Zna i rozumie znaczenie powszechnie przyjętych norm społecznych prawnych i moralnych oraz jest zdolny do ich przestrzegania. Nie stwierdzono u niego objawów choroby psychicznej, ani upośledzenia. Nie ma zatem żadnych powodów, aby sądzić, że oskarżony mógł być niepredysponowany intelektualnie do uświadomienia sobie następstw swojego zachowania

W niniejszej sprawie przy ustaleniu zamiaru oskarżonego, który nie przyznał się do chęci dokonania zabójstwa T. B., pomocna była również ocena jego zachowania po zdarzeniu. Niewątpliwie po zaprzestaniu zadawania ciosów nożem był on świadomy skutków swojego działania. Widział, że pokrzywdzony krwawi i znajduje się w agonii. Pomimo tego pozostawił pokrzywdzonego bez pomocy, wykazując kompletny brak zainteresowania jego losem. Mając

możliwość podjęcia akcji ratunkowej skupił się wyłącznie na zacieraniu śladów przestępstwa przesuując ciało w krzaki i zabierając pokrzywdzonemu przedmioty takie jak telefon oraz laptop.

T. B. przez kilka tygodni szantażował oskarżonego ujawnieniem faktów z jego życia intymnego, a w dniu zabójstwa ignorując prośby o zaprzestanie kontaktów homoseksualnych podejmował próby mające na celu wymuszenie ponownego zbliżenia. Takie postępowanie ze strony pokrzywdzonego pozwala poznać motywy jakim kierował się sprawca, który dokonując zabójstwa pozbył się swojego prześladowcy i rozwiązał w ten sposób wyjątkowo niekomfortową dla siebie sytuację.

Nie oznacza to jednak, że P. K. realizował w tym zakresie jakiś wcześniej ustalony plan. W odczuciu Sądu Apelacyjnego w Katowicach sprawca działał z zamiarem nagłym, który pojawił się u niego dopiero w momencie podjęcia przez pokrzywdzonego zbliżenia intymnego.

Powyższe spostrzeżenie w dużej mierze obala argumenty obrońcy, który odwołując się do wyjaśnień oskarżonego kwestionował istnienie zamiaru zabójstwa. Jego wyjaśnienia odnośnie tego, że nie chciał zabić pokrzywdzonego łączył z brakiem przygotowań do jego popełnienia. Takie rozumowanie jest jednak obarczone błędem. P. K. nie planował dokonania morderstwa, ale nie wykluczało to ustalenia, zwłaszcza na podstawie okoliczności przedmiotowych zajścia, że z powodu rozwoju sytuacji zamiar bezpośredni pozbawienia życia pokrzywdzonego pojawił się tuż przed jego popełnieniem.

Skarżący brak zamiaru popełnienia przestępstwa upatrywał również w działaniu oskarżonego motywowanego wyłącznie obroną konieczną. Sąd Okręgowy stwierdził brak takiego działania, a Sąd Apelacyjny to stanowisko zaaprobował.

Zgodnie z kodeksowym uregulowaniem nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiera bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem (art. 25 § 1 k.k.). W świetle powyższego oraz ukształtowanej linii orzecznictwa sądów i poglądów doktryny, zamach ten musi być zatem rzeczywisty, bezpośredni i bezprawny, a obrona - konieczna i współmierna do niebezpieczeństwa zamachu (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 17 maja 2012 r., sygn. II AKa 124/12, LEX nr 1165160; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 września 2008 r., sygn. II AKa 236/08, Prok. i Pr.-wkl 2009/6/40).

Nie sposób racjonalnie twierdzić w realiach sprawy, iż pokrzywdzony dokonał zamachu na osobę oskarżonego w rozumieniu przepisu art. 25 § 1 k.k. Sam oskarżony sprzecnie na ten temat wyjaśniał, skoro raz wskazał, że atak pokrzywdzonego polegał na złapaniu za ramię i przyłożeniu ręki do szyi (wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego), a innym razem - że owo działanie pokrzywdzonego polegało na szarpaniu się z nim i załapaniu go od tyłu (wyjaśnienia złożone na rozprawie głównej). Żadne z tak opisanych zachowań pokrzywdzonego nie pozostawiło przy tym jakiegokolwiek obrażeń na ciele oskarżonego. Sąd I instancji prawidłowo zweryfikował wypowiedzi P. K. uznając, że prawdziwa jest pierwsza z przedstawionych wersji. Nawet jednak jeżeliby przyjąć, że w drugie z opisanych przez pokrzywdzonego zachowań miało rzeczywiście miejsce, to z pewnością nie było na tyle intensywne, by spowodować obrażenia ciała oskarżonego, a przede wszystkim - uzasadnić podjęcie przez niego działania w postaci zadawania ciosu nożem, czyli - podjęcie obrony "koniecznej" i zarazem "współmiernej do niebezpieczeństwa zamachu" w rozumieniu art. 25 § 1 k.k.

Reasumując powyższe należy powtórzyć, że Sąd I instancji ustalając przebieg zdarzenia, jakie rozegrało się dnia 18 sierpnia 2011 r. między stronami, uwzględnił wszystkie okoliczności sprawy, zebrane dowody poddał wszechstronnej ocenie, zgodnie z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego, a w konsekwencji nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych mających wpływ na treść wyroku. Wnioski i zarzuty w tym zakresie zawarte w apelacji obrońcy okazały się zatem bezzasadne.

Obrońca znając argumentację Sądu I instancji odnośnie zamiaru z jakim działa P. K. podczas popełniania przestępstwa w żaden sposób do niej się nie odniósł, nie wskazał na czym polegać miałyby wady w jego rozumowania. Przedstawienie własnej subiektywnej wersji wydarzeń bez rzetelnej i rzeczowej próby podważenia poczyniony ustaleń powoduje,

że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych należało uznać za bezzasadny. Jeszcze raz sąd odwoławczy podkreśla, że postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone w sposób wyczerpujący, każdy z dowodów ujawnionych na rozprawie został poddany ocenie w myśl zasad określonych w art. 7 kpk i na tej podstawie zostały wyciągnięte logiczne wnioski co do zamiaru z jakim działał sprawca, które znajdują odzwierciedlenie w stanie faktycznym przedstawionym w pisemnym uzasadnieniu.

Za nie trafny uznano również zarzut obrazy prawa procesowego (w domyśle art. 170 § 1 pkt 2 i 4 k.p.k.), a polegający na pominięciu dowodu z zeznań T. G.. Sąd Okręgowy w Katowicach nie dopuścił się uchybienia oddalając wnioski dowodowe w tym przedmiocie na rozprawie w dniu 6.11.2012 r., gdyż zaistniały ku temu ustawowe przesłanki. Z informacji policji (k. 415) jasno wynika, że świadek ten wyjechał na stałe do Niemiec i nie jest znany jego aktualny adres. Skoro z tego powodu nie można było wezwać T. G. na rozprawie to oczywistym jest, że niemożliwym było jego przesłuchanie, a tym samym należało przyjąć, że dowodu tego nie można było przeprowadzić. Już sama ta okoliczność nakazywała oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego. Ponadto zarzut ten wydaje się być chybiony jeszcze z innego powodu. Jak wynika z tezy dowodowej T. G. miał zeznawać na okoliczność relacji pokrzywdzonego z innymi mężczyznami, motywów zawierania z nimi znajomości i ich charakteru. Tymczasem z ustaleń dokonanych przez sąd I instancji wynika, że okoliczności te zostały wykazane zgodnie z intencjami obrońcy za pomocą zeznań R. K.. Należało zatem przyjąć, że wskazana teza dowodowa została udowodniona za pomocą innych dowodów. Spostrzeżenie to powoduje, że stanowisko obrońcy oskarżonego w tym zakresie podnoszącego taki zarzut wydaje się być zupełnie niezrozumiałe.

Tak samo należy ocenić ostatni zarzut, który dotyczył obrazy art. 2 § 2, art. 4 i art. 7 k.p.k. Brak uzasadnienia tego zarzutu niewątpliwie utrudnił kontrolę odwoławczą w tym zakresie, która ostatecznie nie wykazała jednak, aby doszło do naruszenia zasady obiektywizmu, prawdy materialnej i swobodnej oceny dowodów.

Sąd Apelacyjny uznał natomiast za zasadny zarzut obrońcy podnoszący błąd w ustaleniach faktycznych, a polegający na przyjęciu, iż oskarżony dokonując zabójstwa T. B. nie działał w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami.

Czyn opisany w art. 148 § 4 k.k. (tzw. zabójstwo z afektu) jest typem uprzywilejowanym ze względu na procesy motywacyjne i przeżycia emocjonalne towarzyszące działaniu sprawcy. Zastosowanie tego przepisu wymaga łącznego ustalenia, że u sprawcy wystąpiło silne wzburzenie rozumiane jako afekt fizjologiczny, które zostało wywołane czynnikami zewnętrznymi nie zawinionymi przez sprawcę i było usprawiedliwione okolicznościami.

Pierwszym i podstawowym warunkiem zastosowania tego przepisu jest ustalenie, że sprawca skutku śmiertelnego działał pod wpływem afektu tak silnego, że ograniczającego kontrolną - w stosunku do uczuć - rolę rozumu. Istotą silnego wzburzenia jest zatem stan psychiczny, w którym procesy emocjonalne wyraźnie przeważają nad intelektem. Znamienne jest przy tym że „silne wzburzenie to stan emocjonalny wywołany czynnikami zewnętrznymi, będący wynikiem indywidualnych odczuć zależnych od odporności psychicznej człowieka, temperamentu, umiejętności panowania nad sobą i innych nabytych lub wrodzonych właściwości. Dlatego sam fakt istnienia okoliczności mogących obiektywnie taki stan wywołać nie może automatycznie powodować przyjęcie silnego wzburzenia”. (wyrok S.N. z dnia 28.06.1978 r., sygn. V KR 100/78 publ. OSNKW Nr 10, poz. 114). Innymi słowy źródłem silnego podniecenia emocjonalnego należy szukać zarówno w działaniu przyczyn zewnętrznych, jak i wewnętrznych. Przyjmuje się, że z reguły zabójstwo uprzywilejowane z art. 148 § 4 k.k. jest reakcją na ciężką krzywdę bądź jest efektem spiętrzenia się długotrwałych emocjonalnych przeżyć sprawcy, który ostatecznie popada w stan wzburzenia z błahej przyczyny (wyrok S.A. w Katowicach z dnia 13 listopada 2003 r., sygn. akt II AKa 244/03, publ. Lex nr 120312).

Poczynienie powyższych uwag było niezbędne, gdyż Sąd I instancji nie rozstrzygnął w sposób jednoznaczny wystąpienia u oskarżonego stanu silnego wzburzenia (afektu fizjologicznego). Świadczy o tym treść pisemnego uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, gdzie posłużono się sformułowaniem, iż „nie wyklucza ..., iż u oskarżonego wystąpił afekt fizjologiczny” (str. 7). Zdaniem sądu odwoławczego, zwłaszcza w świetle treści opinii psychiatryczno

– psychologicznej, dopuszczonej podczas rozprawy apelacyjnej, istnienie stanu silnego wzburzenia nie może budzić jakichkolwiek wątpliwości.

W przedmiotowej sprawie, Sąd I instancji dysponował opinią psychologiczną sporządzoną przez biegłą sądową z zakresu psychologii - mgr A. B.. W pisemnej opinii (k. 434 – 466) biegła psycholog stwierdziła m.in., że oskarżony w chwili popełniania zarzucanego czynu znalazł się w sytuacji, w której jego przeżycia emocjonalne osiągnęły tak duże nasilenie, że wymknęły się intelektualnej kontroli. W krytycznym dniu doszło do dekompensacji emocjonalnej, emocje osiągnęły tak duże natężenie, że niemożliwa była ich kontrola poznawcza, intelektualna. Na rozprawie sądowej w dniu 21 stycznia 2013 r. biegła psycholog potwierdziła to, że oskarżony działał w stanie silnego wzburzenia (k. 505 – 507). Wnioski te były tożsame z tymi zawartymi w drugiej opinii psychiatryczno – psychologicznej dopuszczonej przez Sąd apelacyjny podczas rozpoznawania środka odwoławczego. (k. 709 – 757)

W opinii psychologicznej biegła I. S. stwierdziła m.in. " badany ma zwykle prawidłową zdolność do kontrolowania własnych zachowań w stanach emocjonalnych. Charakteryzuje go umiarkowany poziom agresywności, przy czym wrogie, negatywne reakcje emocjonalne są zwykle hamowane. Opiniowany źle znosi sytuacje obciążenia psychologicznego, łatwo ulega dezorganizacji pod wpływem silnych bodźców stresowych. Relacja z pokrzywdzonym była dla opiniowanego sytuacją bardzo silnego obciążenia, a nawet przeciążenia, to jest sytuacją, w której jednostka wykonuje określone czynności na granicy własnych możliwości fizycznych lub psychicznych, w której stres jest nadmierny i powoduje wyraźne zmiany w celowym działaniu człowieka, powoduje spadek sprawności psychicznej i/ lub umysłowej" (k. 719 – 757). Podobne stanowisko zajęła biegła A. B. według której „opiniowany dobrze funkcjonuje w większości aspektów swej sytuacji życiowej, radzi sobie z problemami i wymaganiami życia codziennego, zwykle nie wykazuje objawów zaburzeń emocjonalnych. Jednak źle znosi sytuacje większego obciążenia psychologicznego. Zachowania, które stosuje P. K. w sytuacjach stresowych obejmują elementy stylu ... skoncentrowanego na emocjach" (k. 466). W relacji z pokrzywdzonym „czuł się coraz bardziej osaczony, towarzyszył mu lęk. Przerażenie, znajdował się w stanie silnego stresu, ... sfrustrowane były u niego podstawowe potrzeby – w tym bezpieczeństwa i podtrzymania własnej wartości. W feralnym dniu ... towarzyszył mu silny stres, przerażenie spotęgowane słabą widocznością, zamazanym obrazem w wyniku użycia gazu pieprzowego, poczuciem zagrożenia agresją seksualną i fizyczną ze strony napierającego T. B.” (k. 464 - 465).

Stan silnego wzburzenia znajdował więc uzasadnienie w cechach osobowości oskarżonego, które warunkowały wystąpienie afektu fizjologicznego, a w szczególności wysokim poziomie tzw. neurotyczności, wzmożonej pobudliwości, obniżonej odporności na stres, a dodatkowo w poczuciu mniejszej wartości i wzmożonej potrzebie uznania.

Przyjęciu stanu silnego wzburzenia nie sprzeciwia się zachowanie oskarżonego po popełnieniu przestępstwa. Zdaniem biegłych było ono „jedynie pozornie racjonalne, służyło symbolicznemu rozwiązaniu sytuacji, w której się znalazł – pozbycie się środków szantażu (telefonu i laptopa) w kanale U. ”. (opinia psychologiczna k. 465)

Powyzsze opinie wskazujące na istnienie tzw. afektu fizjologicznego nie zostały zakwestionowane przez żadną ze stron w toku prowadzonego postępowania, co pozwala domniemywać, że zaakceptowały one ich treść oraz wnioski w nich zawarte. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego obie ekspertyzy noszą cechy rzetelności, są pełne, spójne i zawierają właściwie umotywowane wnioski, a tym samym mogą stanowić podstawę do czynienia ustaleń faktycznych.

W dalszej kolejności należy zauważyć, że Sąd Okręgowy na str. 1 pisemnego uzasadnienia wyroku przedstawił okoliczności, które poprzedzały czyn oskarżonego. Sprowadzały się one de facto do negatywnej postawy pokrzywdzonego, które - w ocenie Sądu Okręgowego - nosiły znamiona szantażu. Sąd wprost stwierdził: „w kolejnych dniach T. B. nadal szantażował oskarżonego, pisząc że powiadomi jego znajomych o tym co się stało. Oskarżony prosił go by dał mu spokój, ale on cały czas nalegał by oskarżony z nim się spotkał. ... Oskarżony zgodził się z nim spotkać”. Z kolejnych ustaleń wynikało, że w trakcie spotkania „oskarżony zaczął go przekonywać aby dał mu spokój. Ten jednak kategorycznie domagał się spotkań o charakterze seksualnym. ... T. B. powiedział do oskarżonego by ściągnął spodnie.

Oskarżony odmówił. T. B. chciał dotknąć oskarżonego, a gdy ten protestował złapał go za ramię,... przyłożył rękę do szyi oskarżonego”.

W odczuciu Sądu Apelacyjnego w Katowicach właśnie ta sytuacja stanowiła impuls, który doprowadził u oskarżonego do powstania silnego wzburzenia pod wpływem, którego powziął on zamiar zabójstwa pokrzywdzonego. „Długotrwałe oddziaływanie sytuacji trudnej o cechach przeciążenia i zagrożenia nałożone na cechy osobowe opiniowanego, w szczególności takie jak niska wytrzymałość na tego rodzaju silne bodźce, perseweratywność, skłonność do dezorganizacji pod wpływem silnego stresu, tendencja do tłumienia negatywnych emocji i kumulowania napięcia emocjonalnego, bierny, zależny styl funkcjonowania w ocenie psychologicznej doprowadziło do popełnienia czynu obcego jego osobowości ... jednym z głównych czynników motywacyjnych było przewlekłe poczucie zagrożenia, które wynikało z konfliktu z przyszlą ofiarą, a które wyzwoliło silne emocje, w tym poczucie przerażenia, o tak wielkim natężeniu, że przejęły kontrolę nad jego zachowaniem, zyskując przewagę nad procesami intelektualnymi, utracił on wówczas zdolność samokontroli; nastąpił niekontrolowany wybuch emocji, który przybrał postać agresji fizycznej o znacznej intensywności doprowadzając do zabójstwa ofiary... (opinia psycholog A. B.k. 465)

W odczuciu Sądu Odwoławczego z uzasadnienia wyroku wynika zatem jasno, że działania oskarżonego miało swoje źródło przede wszystkim w przyczynach zewnętrznych. Przyczyny silnego wzburzenia należało upatrywać w zachowaniu pokrzywdzonego poprzedzającym bezpośrednio moment popełnienia przestępstwa, jak również w jego postawie na przestrzeni dwóch ostatnich miesięcy. Zachowanie pokrzywdzonego stanowiło dla niego sytuację, która doprowadziła do tzw. przeciążenia psychologicznego, z którym nie był w stanie sobie poradzić.

Przesłanką zastosowania przepisu art. 148 § 4 k.k. jest zaistnienie okoliczności usprawiedliwiających owo silne wzburzenie. Okoliczności te ustala się na zasadzie kryteriów etycznych i zasad współżycia społecznego, okoliczności muszą istnieć obiektywnie jako zjawisko zewnętrzne. Nie mogą się jedynie zawierać w cechach osobowości, predyspozycjach psychicznych czy odchyleniach od normy (por. wyrok SN sygn. V KK 228/76 z 12.01.1977 r., publ. OSNKW Nr 4-5, poz. 39, 1997 r.). Przyczyny takie muszą istnieć poza sprawcą, stanowić zjawisko zewnętrzne i muszą być wynikiem działania ofiary zamachu. Przyjmuje się ponadto, że przy dokonywaniu społecznej oceny silnego wzburzenia chodzi o, takie powiązanie zjawiska zewnętrznego z reakcją sprawcy, które w powszechnym odczuciu tę reakcję usprawiedliwia (wyrok SN z 29.09.1971 r., sygn. II KR 186/71, publ. OSNKW 1972 r., Nr 1, poz. 10).

Poza sporem winno znajdować się przekonanie, iż opisywana postawa T. B. zasługiwała na zdecydowanie negatywną ocenę. Najpierw podstępnie zwabił P. K. na spotkanie, a następnie oszukując go doprowadził do odbycia z nim aktu homoseksualnego. Przez kilka kolejnych tygodni szantażował go ujawnieniem tych faktów rodzinie i znajomym domagając się kolejnych spotkań. Wykorzystując obawy oskarżonego przed kompromitacją zdręczał go propozycjami dalszych spotkań, czerpiąc przy tym z tego niewątpliwą satysfakcję. P. K. był jednym z wielu młodych mężczyzn, których pokrzywdzony upatrywał sobie jako ofiarę potrzebną do zaspokajania swojego popędu płciowego. Ostatecznie oskarżony zdecydował się przyjechać w wyznaczone miejsce tylko i wyłącznie dlatego, że został do tego przymuszony. Nie chciał jednak, aby doszło do kolejnego kontaktu o charakterze seksualnym. Zamierzał jedynie nadal prosić pokrzywdzonego, aby pozostawił go w spokoju. Można zakładać, że pomimo tego mógł się spodziewać, iż jego prośby nie poskutkują i dlatego też w celach obronnych zabrał ze sobą gaz pieprzowy oraz nóż. Brak innych dowodów poza wyjaśnieniami oskarżonego nie pozwala przyjmować, aby przedmioty te zostały zabrane w innym celu niż deklarował to sam zainteresowany. Podważenie wiarygodności wyjaśnień w tym zakresie nie było możliwe, gdyż brak jest ku temu wystarczających podstaw. Wcześniejsze doświadczenia z pokrzywdzonym mogły wywoływać u niego obawę, że będzie chciał po raz kolejny doprowadzić do kontaktów homoseksualnych. Na taką możliwość wskazuje też psycholog, według którego zabranie „noża i gazu pieprzowego świadczy o strachu przed pokrzywdzonym” (k. 756). Przyjęcie z kolei, że P. K. zabrał z sobą nóż po to wyłącznie, aby za jego pomocą dokonać zabójstwa stanowiłoby zwykłe domniemanie nie poparte żadnymi dowodami. Gdy oskarżony w dniu popełnienia przestępstwa po raz kolejny prosił go, aby zostawił go w spokoju to jego reakcją były drwiny i próby wymuszenia współżycia. Odmowa ze strony oskarżonego spowodowała użycie przemocy w postaci złapania za ramię i szyję, a to z kolei spotkało się z reakcją w postaci użycia gazu pieprzowego, a po chwili również i noża.

Sąd Apelacyjny za przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 8 lat pozbawienia wolności, która uwzględnia stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego temu oskarżonemu oraz realizuje prewencyjne cele kary. Rozstrzygając o karze dla oskarżonego nie można pomijać skutku jakim jest śmierć innego człowieka. Zgon T. B. nastąpił w drastycznych okolicznościach, gdyż był wynikiem wykrwawienia się po uprzednim zadaniu mu około 20 ciosów nożem. Sprawca działający z zamiarem bezpośrednim zadawał uderzenia w różne części ciała, z dużą siłą. Oczywistym jest, że na korzyść oskarżonego muszą przemawiać okoliczności zdarzenia, w tym również fakt zaistnienia wzburzenia o wysokim stopniu natężeniu. Jednakże przy wymiarze kary okoliczności tej nie można przeceniać, gdyż, co należy stanowczo podkreślić, P. K. miał możliwość uniknięcia sytuacji, która doprowadziła do powstania silnego wzburzenia. Oskarżony posiadał wystarczająco dużo czasu i możliwości, aby o całej sytuacji powiadomić najbliższych. Co prawda wiązałoby się to z ujawnieniem niewygodnych dla niego informacji dotyczących jego kontaktów homoseksualnych z innym mężczyzną, ale pozwoliłoby jednocześnie uwolnić się od szantażu i wyjść z trudnej dla niego psychologicznie sytuacji. Inną możliwością, którą miał, a z której nie skorzystał, było powiadomienie o zachowaniu pokrzywdzonego właściwych organów ścigania. Oskarżony miał zatem możliwość rozwiązania swojej sytuacji w inny sposób, co pozwoliłoby uniknąć tragedii.

Przeciwko wymierzeniu kary w maksymalnym rozmiarze przemawiał nienaganny wcześniej tryb jego życia, dotychczasowa niekaralność sądowa oraz wyrażony przez niego żal i poczucie winy, przechodzące w stan depresji.

Wymierzenie nowej kary pozbawienia wolności wymagało dokonania ponownego zaliczenia na jej poczet okresu tymczasowego aresztowania od dnia faktycznego zatrzymania do dnia wydania wyroku przez sąd odwoławczy.

Zmiana zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, że T. K. dopuścił się popełnienia przestępstwa z art. 148 § 4 k.k. spowodowały dezaktualizację zarzutów odnoszących się do wysokości wymierzonej wcześniej kary. Zarzuty w tym względzie formułowane zarówno przez obrońcę jak i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego oraz oskarżyciela publicznego stały się bezprzedmiotowe, co zwalnia sąd odwoławczy od czynienia dalszych rozważań w tym względzie.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji wyroku

Orzeczenie o wynagrodzeniu za obronę z urzędu w postępowaniu odwoławczym oparte jest na treści art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm.) oraz § 14 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Zważywszy na trudną sytuacją materialną oskarżonego, przebywającego dłuższy czas w zakładzie karnym, zwolniono go od ponoszenia kosztów sądowych, którymi obciążono Skarb Państwa.